
Zygmunt Rościszewski : redaktor "Korrespondenta Płockiego".

Notatki Płockie 1/2, 21-22

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Urodzony w r. 1839 w Borowicach ziemi płockiej, Zygmunt Rościszewski otrzymał staranne i wszechstronne wykształcenie. Jako obiecujący młody agronom osiadł na roli, jednak zagcn o'zowski, choć żyzny i obszerny, nie przysłonił młodemu Zygmuntowi szerszych horyzontów. Obdarowanemu hojnie przez naturę, wyrobionemu towarzysko, zamożnemu, ze środowiska wówczas uprzywilejowanego — życie uśmiechało się wieloma powabami. Wrota „użycia“ stały dla niego szerokim otworem. Zygmunt Rościszewskiego nie pochłonęło hulaszczę życie, jakie było udziałem „złotej młodzieży“, poza agronomią interesuje się nauką, literaturą piękną a nawet sam tworzy. W r. 1862 wydaje tomik poezji pt. „Mrzonki“¹⁾). Ale ani nauka, ani literatura nie zaspokoila jego pragnień czynnego życia. Pociągnęła Rościszewskiego szeroka działalność na arenie publicznej, społecznej i politycznej. Tam mógł znaleźć ujście dla swych gorących uczuć patriotycznych i instynktów obywatelskich. Nadchodzi rok 1862—63 organizacja i wybuch powstania styczniowego. Rościszewski bierze czynny udział w ruchu wolność owym jako zwolennik Mierosławskiego, wodza rewolucjonisty, jest członkiem jego warszawskiego komitetu²⁾ i adiutantem³⁾). Przeżywszy tragedię zawiedzionych nadziei po upadku powstania, ratując wolność osobistą, Rościszewski emigruje za granicę, najpierw do Galicji, gdzie we Lwowie zostaje uwięziony wraz ze Smolką. Zwolniony udaje się b. powstaniec do Paryża i Brukseli. W okresie tym nie pograża się w apatii i beczynności a kształci nadal swój umysł na wykładach w College de France i w Sorbonie na wydziale nauk społecznych; pisuje także do gazet zagranicznych, głównie do „Independance belge“ a także posyła korespondencje do gazet w kraju. W r. 1870 Rościszewski wraca do Polski i gospodaruje na reszcie ojcowizny w Borowicach, według określeń współczesnych „chętniej zaglądał do książki niż do stodoły“. W tym okresie nie zaniedbuje literatury, wydaje 2 tomiki poezji⁴⁾), których tematem jest wieś, jej życie i krajobraz. W r. 1872 Zygmunt Rościszewski osiada w Płocku, gdzie wraz z żoną tworzą dom, ogniskujący życie umysłowe i towarzyskie miasta i okolicy. Gorąca chęć służenia krajowi i rodzinnemu Mazowszu podsuwa Rościszewskiemu śmiały zamiar wydawania pisma w Płocku. Poparło go grono myślących i bardziej żywotnych płocczan, którzy znając bezinteresowność i wszechstronne walory umysłu i charakteru projektodawcy zachęcili Rościszewskiego, aby stanął na czele wydawnictwa. 4 stycznia 1876 r. wyszedł pierwszy numer pisma „Korespondent Płocki“.

Na wstępie pierwszego numeru mamy gorącą odezwę redakcji, zawierającą cenne zamierzenia

i postulującą zadania pisma⁵⁾). Oto wyjątki: „...przeświadczenie głębokie o ważności i użyteczności pism prowincjonalnych jest jedynym powodem, który nas skłania do wydawnictwa Korespondenta Płockiego...“ pismo prowincjonalne — to własny wasz głos, czytelnicy... zrodzony z braterskiej wymiany myśli...“ i zachęcen do pracy ciężkiej i do moralnej krzepkości. „Wartość i zasoby „Korespondenta“ wymagają gruntownego i obszernego omówienia, które było doniesłym czynem społecznym Zygmunta Rościszewskiego. „Korespondent Płocki“ nie traciwszy z oczu szerokich horyzontów, był i jest prawdziwą kroniką ziemi płockiej; z niej ciągnął soki żywotne, rozgrzewał serca, poruszał umysły, budził z drzemki, zachęcając do badania przeszłości Mazowsza, poruszał najżywotniejsze jego sprawy i zwracał oczy w przyszłość, która na podłożu doświadczeń i spuścizny historycznej upadków i wzlotów ma dać tej ziemi lepsze jutro. Rościszewski włożył w swęje pismo wiele pracy, temperamentu, nerwów; zogniskował wokół pisma umysł żywej ziemi płockiej, włożył pióro do ręki nie tylko literatom, ale i ludziom dalekim od literatury, którzy jednak przez znajomość spraw swego regionu, zainteresowania nim, dawali materiał cenny i zajmujący. Niestety zbyt wielka była dysproporcja między zapałem redaktora, a ospałością prowincji. Rościszewski po kilku latach wydawania „Korespondenta“ boryka się dzielnie z trudnościami materialnymi i moralnymi, co wpływa na nierówność treści pisma, któremu ubywa współpracowników i prenumeratów; oczywiście znaleźli się i krytycy, ale nawet i ci⁶⁾), ośmieszając pismo nie znajdują płomy na jego redaktorze. Wraz z rokiem 1888 „Korespondent“ kończy swój nader pożyteczny żywot. Wtedy, właśnie ten sam płocki ogół, który nie podał ręki pomocnej walczącemu o byt pisma redaktorowi, gdy przestało wychodzić zarzucał redakcji niedołęstwo i uczynił odpowiedzialną za to, że Płock został pozbawiony organu miejscowego. W „Tygodniku Ilustrowanym“ z r. 1889 w artykule Antoniego Mieszkowskiego, pod tytułem: „Prasa Prowincjonalna“⁷⁾ autor wyliczając organy miast prowincjonalnych Łodzi, Radomia, Piotrkowa, Lublina, Kalisza, Kielc, ubolewa nad upadkiem „Korespondenta Płockiego“, choć „osoba kierownika była dla pisma doskonałą zapowiedzią. Rościszewski łączył w sobie wiedzę i umiejętność życia w rozległej sferze interesów ogółu“ i wyraża nadzieję, że wydawnictwo powstanie. Niestety życzenie to nie spełniło się. Korespondent Płocki, poza znaczeniem dla tych lat, w których wychodził, ma wielką wartość dla

*) Z teki rękopisów Płockiego Towarzystwa Naukowego.

czasów późniejszych. Pozostanie zawsze skarbnicą wiadomości o Płocku, o miastach i miasteczkach, o wsi Mazowsza, o historii, o zabytkach, o ludziach i ich poczynaniach.

Z prac publicystycznych Rościszewskiego poza umieszczonymi w „Korrespondencie“ należy wymienić „Kartki Płockie“, odzwierciedlające potrzeby ekonomiczne i umysłowe gub. Płockiej, umieszczane w „Wieku“ redagowanym przez płoczanina, publicystę i komediopisarza Kazimierza Zalewskiego.

Jako długoletni radca Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Rościszewski wykazał znajomość spraw finansowych. W organizowaniu i pracy w Tow. Dobroczynności — ofiarność i chęć służenia bliźnim. Na sprawy społeczne miał jasny pogląd, daleki od ciasnoty klasowej. Jako uzupełnienie charakterystyki Zygmunta Rościszewskiego podaję słowa współczesnego mu literata i rolnika ziemi płockiej — Ignacego Grabowskiego⁸⁾: Rościszewski „był przyjacielem ludzi; wytworne, miłe obejście jego z każdym, kto miał sposobność zetknięcia się z nim, było dość rzadkie w stosunkach naszych, gdzie uprzejmość stosuje się częstokroć tylko do tych, którzy mogą przynieść jakąś korzyść. Uczynność ta i słodycz miały swe źródło w duszy szlachetnej i poetycznej i były jego cechą istotną, potrzebą wewnętrzną. Zapewne, że przymioty takie same przez się nie dają roz-

głosu, ale niemniej są one potęgą cywilizacyjną — która rozwija poczucie braterstwa, uczucie humanizmu“. Tak, „humanista“ w najlepszym tego słowa znaczeniu, był Rościszewski. Doznając pracę redaktora Korrespondenta, Grabowski wypowiada zdanie: „organ prowincjonalny jest tym ciężkim pługiem, który prowadzić trzeba z wysiłkiem nadmiernym“.

Przez 10 lat nikt się tego „nadmiernego“ wysiłku podjąć nie chciał i Płock był pozbawiony własnego organu. Dopiero w r. 1898 Adam Grabowski zaczął redagować „Echa Płockie i Łomżyńskie“. Rościszewski nie brał już udziału w tym wydawnictwie, aczkolwiek życiem Płocka bardzo się interesował. Płomień jego życia dopalał się. W roku 1900 Zygmunt Rościszewski zakończył swój żywot, całkowicie Ojczyźnie, a w szczególności ziemi Płockiej oddany.

OBJASNIENIA:

- 1) Estr. T 4 s. 90.
- 2) Berg Mikołaj, Zapiski o polskich spiskach i powstaniach, T. 1 ks. 5 s. 82 — przypisy.
- 3) Zieliński Stan, Bitwy i potyczki 1863—64. Raperswil 1913 s. 25.
- 4) G. Grabowski Adam, Zygmunt Rościszewski, Echa Płockie i Łomżyńskie 1900, N. 35 s. 1.
- 5) Od redakcji „Korrespondent Płocki“ R. 1: 1876 N. s. 1.
- 6) KO-Mar (Kozarski Marian) „Płoczanin“ Kalendarz na rok 1887.
- 7) Tyg. Il. R. 1889 N. 212—213 z fotografią Zyg. Rościszewskiego.
- 8) Echa Płockie i Łomżyńskie R. 3: 1900 Nr. 38 s. 3.

KRYSTYNA MIERZEJEWSKA

P. T. T. K. A Z A B Y T K I P Ł O C K A

Oddział P. T. T. K. w Płocku, sprawujący swe społeczne funkcje w mieście, posiadającym bogatą tradycję historyczną, zwraca szczególną uwagę w swej działalności, na opiekę nad zabytkami poprzez Komisję Ochrony Zabytków

Płock, posiadając dużą ilość zabytków architektury potraktowany jest jako zespół zabytkowy miejski przez Wojewódzki Urząd Konserwatorski.

Świadomość, iż na terenie województwa warszawskiego jedynie Płock posiada w tak poważnej ilości nieknięte zniszczeniami wojennymi zabytki przeszłości, oraz szczerą troską o przekazanie następnym pokoleniom bez uszczerbku i zmian wszystkich zabytków w tej formie w jakiej kształtowało je budownictwo Płocka w minionych stuleciach — oto powody dla których podejmowane są przez Komisję Ochrony Zabytków P. T. T. K. starania o ich renowację.

Okazywana pomoc ze strony Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oraz współpraca z Urzędem Konserwatorskim dały dotychczas pewne rezultaty w realizacji postulowanych zamierzeń Komisji Ochrony Zabytków P. T. T. K.

W wyniku Starzeń i przy całkowitej pomocy finansowej Urzędu Konserwatorskiego odrestaurowane zostały w roku 1953 zabytkowe Rogatki Dobrzyńskie z początku XIX w.

Obecnie z inicjatywy Komisji przy poparciu władzy terenowej uzyskane z funduszu SFOS kredyty są wykorzystywane na renowację tzw. Wieży Ariańskiej z końca XVIII w.

Wyłącznym staraniem Komisji wyremontowany został mechanizm zegara z roku 1492 znajdujący się na dzwonnicy katedralnej, zegar słoneczny z XVIII w. oraz zmagazynowano w wieży szlacheckiej cegłę kaziemierzowską — wydobytą z fundamentów zabudowy ulicy Jeruzolimskiej.

W ostatnich miesiącach br. Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych, na apel Komisji, wykonało sumptem społecznym nową bramę i furtkę drewnianą przy wieży szlacheckiej, a Fabryka Maszyn Żniwnych furtkę żelazną przy Murze Kazimierzowskim.

Wspólnym staraniem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Komisji, Zarządu Zieleni Miejskiej, Poznańskich Zakładów Elementów Budowlanych oraz Seminarium Duchownego uporządkowano otoczenie i grób Zygmunta Padlewskiego, naczelnika powstania styczniowego na woj. płockie

Poza tym członkowie Komisji Ochrony Zabytków okazali pomoc przy urządzaniu Wystawy Konserwatorskiej w Płocku oraz przez 2 tygodnie (od 17—30 września 56 r.) pełnili dyżury łącznie z oprowadzaniem osób zwiedzających wystawę.

Nadmienić należy, że Komisja zorganizowała sieć opiekunów społecznych, których celem jest sygnalizowanie Konserwatorowi Wojewódzkiemu o stanie zabytków Płocka.

Komisja Ochrony Zabytków prowadzi również akcje odczytową. W roku 1956 w czasie trwania Tygodnia Konserwatorskiego wygłoszono 6 odczytów w tuł. liceach, na tematy związane z historią i zabytkami Płocka.

Stan niektórych płockich zabytków jest alarmujący i dlatego też wysiłki aktywnego społecznego P. T. T. K. idą w kierunku uzyskania ze strony Urzędu Konserwatorskiego większego zainteresowania i opieki.

Wiele bowiem b. cennych zabytków wymagających natychmiastowej opieki ze strony Konserwatora nie może pozostać nadal jedyną troską Komisji Ochrony Zabytków P. T. T. K.

Prace konserwatorskie winny objąć jak najszybciej swym zakresem wszystkie zabytki Płocka z takim wylczeniem czasu, aby na nadchodzącą rocznicę obchodu 1000-lecia miasta zostały odrestaurowane.